

# KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szczepaj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika“.

„Katolik“ z „Rodziną“ wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał **1 markę**, w Austrii **1 złr.** — „Katolik“ z „Rodziną“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał **1 mk. 25 fen.** w Austrii **1 złr. 25 cent.** — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

## Sprawy Kościoła.

Jego Świątobliwość, Papież Leon XIII zamianował w Poniedziałek, 16 Stycznia naszego Arcypasterza, Najprzew. Księcia-Biskupa Jerzego, kardynałem.

Jego Eminencya, ks. kardynał dr. Kopp jest 4-tym z biskupów wrocławskich, którzy kardynałami zostali. Bezpośrednim jego poprzednikiem w tej godności był ks. kard. Diepenbroek, którego imię właśnie Górnoślązacy z taką czcią i wdzięcznością do dziś wspominają.

Katolicy polscy z wdzięczną radością uznają łaskę Ojca św., że ich Arcypasterza tak wielkim dostojenstwem zaszczycił, a zarazem składają nowemu Kardynałowi serdeczne powinszowanie. „Katolik“ pozwala sobie i swoje powinszowanie dołączyć z życzeniem, aby Bóg sprawił, iżby potomność górnośląska z taką samą czcią i wdzięcznością wspominała imię ks. kardynała Koppa, z jaką wspomina imię ks. kardynała Diepenbroeka.

Jak cały Górny Śląsk, tak i „Katolik“ przyłącza się do owacy dla Jego Eminencyi, skoro z Rzymu powróci i w osobnym artykule złoży mu hołd.

Diecezja Wrocławska. Przew. ks. kan. dr. Wick ogłasza w katolicko-niemieckiej gazecie Wrocławskiej, że się utworzył komitet w tym celu, aby zebrać datki na mszę św. jubileuszową, odprawić się mającą przez Ojca św. za katolików niemieckich. Do tego komitetu należą ze śląskich katolików: pp. hr. Ballestrem, dr. Porsch i ks. dr. Wick z Wrocławia. Ostatni prosi tych, co mogą i chcą, o ofiary na ten cel, które należy przesyłać wprost do Przew. ks. kan. dr. Wicka we Wrocławiu.

— Najprzew. Ks. Biskup Wrocławski przybył szczęśliwie do Rzymu. Najprzew. Arcybiskup Koloński

stanął tam już dzień przedtem. Obaj księżta Kościoła mieli następnie posłuchanie u Ojca św. Katolicy niemieccy, zamieszkujący lub przebywający w Rzymie zamierzają urządzać uroczystość ku uczczeniu obu księży Biskupów albo raczej Kardynałów, gdyż w Poniedziałkowym tajnym konsystorzu Ojciec św. kardynałami ich mianował.

## Wiadomości z całego świata.

Mieszane małżeństwa wiele już złego stały się przyczyną. Sprzeciwiają się naturalnemu porządkowi, bo mąż i żona mają być zawsze we wszystkim w zgodzie, iść zawsze jedną drogą cnoty. W mieszanych małżeństwach idzie każde swoją drogą, bo różnią się w tem, co najważniejsze, we wierze. Jak ma być zgoda, skoro jedno z małżonków nie uznaje tego, które drugie czci? Mało się zdarzy małżeństw mieszanych zgodnych, a to wtedy zwykle z czasem jedno przyjmuje wiarę drugiego. Zwykle całe życie toczy się niejako walka między małżonkami, jeden ciągnie w lewo, drugi w prawo; natrapia się, naspiera, życie sobie zakwaszają, a gdzież może być wtedy mowa o oświeceniu się przez wspólne życie małżeńskie.

Główna walka toczy się o dzieci. Każde z małżonków chciałoby je pozyskać dla swojej wiary, a każde uznając to za obowiązek religijny, upiera się przy swoim. Ale nie dość, że za życia są kłopoty i utrapienia; skoro które z małżonków zamarze, kłopoty jeszcze się zwiększą, bo sąd opiekuńczy, opiekunowie mieszają się do wychowania dzieci, a skoro ojciec lub matka jest w sprzeczności z opiekunami, to prawie jeszcze gorzej, niż za życia małżonków.

Zdarzyło się w okolicy Trewiru, że pewna katolicka wzięła sobie za męża ewangelika. Tenże zobowiązał się niejako pod przysięgą, że dzieci po katolicy będą chowane. Ale tego nie dotrzymał. W parę lat zmarł, a wtedy matka katolicka zaprowadziła jedną córkę do ks. proboszcza, który ją umieścił w zakładzie katolickim i przyjął do Sakramentów św. Gdy dziewczę doszło 12 lat, upomniał się o nie pastor ewangelicki. Matka i ksiądz katolicki dziecka nie wydali, powołując się na zobowiązanie zmarłego ojca. Wtedy wniósł sąd. Matka i ksiądz obawiając się, że im dziecko gwałtem wezmą, wywieźli je

gdzieindziej, a gdy tam było niepewne, znowu gdzieindziej. Trzy razy chowali dziecko. Wtedy sąd oskarżył matkę i księdza i prokurator domagał się 9 miesięcy więzienia dla księdza a 6 miesięcy dla matki. Sąd jednak uwolnił obojga od kary. Dziecko jest gdzieś schowane i nikt nie wie, gdzie.

Z innej okolicy znów donoszą, że podobnie zrobili ewangelicy z dzieckiem, co po katolicyku miało być chowane.

Źródłem tych kłopotów były małżeństwa mieszane. Lecz smutną jest rzeczą, iż sąd chce zabrać prawo matce. Owa matka chciała, aby córka była katolicka, a matka ma przecie pierwsze prawo do swego dziecka.

Dla tego katolicy powinni unikać małżeństw mieszanych. Obrachowano, że z małżeństw takich największą szkodę ponosi Kościół katolicki.

Podwójnie zaś złem jest małżeństwo mieszane dla Katolika-Polaka. Ewangelicka żona prawie zawsze też i Niemka. Jeżeli się jej uda zaprowadzić nad mężem, to jego i dzieci sprostestantyzuje i zniemczy. Bójcie się Boga, katolicy polscy młodzieńcy i dziewczęta i nie zawierajcie małżeństw mieszanych dla dobra wiary św., dla dobrej mowy ojczyzny i waszego własnego szczęścia ziemskiego i wiecznego!

Berlin. Nad zmianą prawa wyborczego, o czem przeszły „Katolik“ pisał, obradowano w sejmie. Dotychczasowe prawo wyborcze było tylko tymczasowe, bo jak ukladano konstytucję 1848, to już wtenczas przyobiecał rząd, że wyda lepsze wielkie prawo o wyborach. Dotychczas rząd tego nie uczynił, a prawo dziś znowu ma być tymczasem. Posłowie byli tego zdania, że póki nowe podatki nie zostaną przeprowadzone, to też nie może być nowego prawa wyborczego, lecz po kilku latach to rząd powinien takie prawo ułożyć.

Wielu posłów z centrum, z postępowców i Polacy żądali, aby nowe prawo wyborcze tymczasowe było gruntowniejsze, aby głosowano kartkami, tajemnie, aby wyznaczyć większą liczbę wyborców do 1szej i 2giej klasy, aby do 3ciej klasy mniej należało, bo dziś na 100 wyborców 80 należy do 3ciej klasy. Żądano, aby wyborców podzielono na klasy według podatków państwowych i komunalnych, czyli bezpośrednich, aby też liczono podatki pośrednie jakie się płaci kupując sól, petroleum, cukier i t. d., a takich

## Dla marnego grosza.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Truciele gonią — czy to pana co obchodzi? — wołał za nim woźnica, a niegdyś robotnik jego. W jednej chwili straszne podejrzenie zaprzątnęło jego myśli, potem puścił się za nim z całych sił i dogoniwszy go u samych drzwi, pochwycił żelazną pięścią. Botan prosił i błagał, by go puścił — nadaremno.

— Toć mówiłem panu, że się jeszcze zobaczmy, — odpowiadał drwiącym tonem na prośby i błagania robotnik.

Teraz zdawało się już wszystko stracone! Otoczony ze wszystkich stron pospółstwem dyszącym chęcią mordy, daremnie błagał fabrykant litości! Widział to anatem z po za drzwi pobliskich, a myśl, że z fabrykanta da się jeszcze może nieraz pieniądze wyciągnąć i że przyrzeczonych dwieście dukatów byłoby dlań straconymi w razie śmierci Botana, już go prawie nakłaniała, aby pospieszyć z pomocą. Skoro jednak usłyszał, że i jego szukano i truci-cielem nazywano, przekonał się, że byłby nic nie uzyskał, a jeszcze siebie na niebezpieczeństwo życia wystawił. Botan tymczasem wciąż jeszcze żebrał litości, aż wreszcie zrozpaczony, nie widząc znikąd nadziei zbawienia, upadł na kamienie i zasłonił rękoma oczy, nie mając odwagi patrzeć na to, co zdaniem jego, teraz nastąpić miało.

Spowiedź.

Upadnięcie człowieka, w tych burzliwych czasach przeżycie pospółstwa ściganego, równało się śmierci, po-

nieważ, skoro taki nieszczęśliwiec leżał na ziemi, setki nóg podnosiły się natychmiast, aby go bestyalnie jak robaka rozmiąć. Wiedział o tem dobrze Botan, dla tego zamknął oczy, na pół już ze strachu umarły. Kiedy jednak uderzenia i kłaki, których skulony we dwoje oczekiwał, wciąż jeszcze nie następowały, podniósł zaledwie dostrzegalnym ruchem głowę i ujrzał ku swemu zdziwieniu, że jakiś młody kapłan w sutannie stał przed nim, jaby go chciał obronić. Był to ks. Sirtal, który właśnie w tej chwili wychodził z kościoła, kiedy Botana miał straszny i nędzny spotkać koniec.

Przejęty mimowolnie uczuciem poważania dla odważnego a młodego kapłana, cofnął się tłum na chwilę. Ks. Sirtala twarz była tym razem zupełnie biała, boleść i litość widniały na niej, kiedy ręce swe błagalnie ku ludowi wyciągał. Nawet i najzłotoci z pośród obecnych uczuli pewne poruszenie w głębi serca, a kiedy dopiero ze łzami w oczach kolejno po najbliższych stojących spojrzeli i za ręce ich chwytały, błagając o litość i troszkę miłości chrześcijańskiej dla ściganego, wtedy i najzawziętsi krzykacze zawahali się, nie mając żadnej stosownej odpowiedzi na prośby silacznego kapłana.

Botan odetchnął; pomału podniósł się na kolana, a obejmując drżącymi od trwogi śmiertelnej rękami kolana ks. Sirtala, wciąż powtarzał:

— Księżo, ratuj mnie, jam niewinny!

Z anielską łagodnością pomógł mu tenże do powstania na nogi, a ukazując mu otwarte drzwi kościoła, rzekł:

— Wejdz pan do kościoła! Kościoły były i są zawsze uświęconym miejscem ucieczki dla prześladowanych każdego rodzaju.

Fabrykant uchylił czoła z obłądą, jakiej tylko on

był zdolny; rzuciwszy po za siebie bojaźliwe spojrzenie na roznamietnione twarze prześladowców, wszedł chwiejącym się krokiem do domu Bożego. Cierpiał nieznośne zimno, w przebiegu ucieczki bowiem utracił kapelusz, surdut i długi szal, który mu otaczał szyję. W tej chwili jednak nie czuł, że mu zimno dokucza; myślał, że został wyratowany od strasznej śmierci, zajęła go zupełnie i kazała mu o wszystkim zapomnieć. Na ustach jego ukazał się znowu zwykły uśmiech złośliwy, ale tylko na krótki czas: widok ogromnego, ciemnego jak grób wnętrza kościoła, oświeconego tylko bladym, czerwonym promieniem lampki, palącej się przed wielkim ołtarzem, zrobił na nim dziwne wrażenie. Aby stłumić odgłos własnych kroków, stąpał jak mógł najtężej i najciszej. Wspomnienia z czasów dziecięcych, wpajane niegdyś nauki religii, o które pocziwi jego rodzice tak bardzo dbali, odżyły w nim niespodziewanie. Zimno, które i tu panowało, spowodowało, że pot śmiertelny, którym był zalany na twarzy, uleciał szybko, pozostawiając po sobie niemile uczucie. Podniósłszy oczy hen ku posowie, która gdzieś na wyżynach znikać się zdawała, uczył się nagle małym, przerażającym małym. Mimowolnie skłaniał głowę, przechodząc koło licznych figur świętych, coś, niby bojaźń Bożą, rozpierało mu serce.

— Jeżeli te ołtarze — mówił niedowiarek, — jeżeli te figury Świętych postawione są nie tylko dla omamiania pospółstwa ciemnego!... Jeżeli jest rzeczywistość jakaś istota nieskończenie wysoka, którą zwiąż Bogiem, a która po śmierci dusze zmarłych wynagradza lub karze wedle zasługi, — cóż wtedy?

(Dalszy ciąg nastąpi.)



podatków wypada na głowę około 14 M. Ojciec liczonej rodziny płaci przeszło 100 M. rocznie takich podatków. Inni żądali, aby policzono ciężary i opłaty na szkołę, drogi i t. p., bo to też podatki. Żądano też, aby przy wyborach do sejmiku było tak jak przy wyborach na kartki, aby nie marnowano czasu czytaniem nazwisk wyborców. Posłowie z centrum zapowiedzieli, że za kilka lat będą żądali, aby zaprowadzono wybory do sejmiku tak jak do parlamentu, aby nie wybierano według klas ani walmanów, lecz aby każdy obywatel miał jeden głos i aby wprost oddawał głos na posła, którego chce wybrać.

Mówiono też o gwałtach, jakie się dzieją przy wyborach, jako panowie i przełożeni, urzędnicy zmuszają robotników i podwładnych do głosowania według woli panów lub rządu. Zwracano uwagę na to, że w innych krajach n. p. we Francji już dawno jest tajne głosowanie, jako Bismarck nazwał sposób wybierania według tego jaki kto płaci podatek, najgorszym sposobem wyborczym.

Konserwatyści i liberaliści bronili dzisiejszego sposobu wyborów. Kto, mówili, więcej płaci na państwo, ten też powinien mieć więcej praw. Zapomnieli, że ubogi człowiek nie tylko płaci podatek, lecz osobą swoją ponosi największe ciężary wojskowe. Mówiono też, że przy wyborach na kartki ogólnych socjaliści i podobni rewolucyoniści mieliby za wiele mocy. Nie ma też czasu dziś, aby z gruntu zmienić prawo wyborcze, trzeba je tylko zmienić, ile wymagają nowe prawa podatkowe. Co najwięcej trzeba je tak zmienić, jak było na początku r. 1850.

Berlin, 14 Stycznia. Dokończono pierwsze obrady nad nowym prawem wyborczym. Głównie spór był pomiędzy posłami o to, jakie wybory lepsze, czy takie, jak do parlamentu, kartkami, w których każdy (czy bogaty, czy ubogi) ma jeden głos i wprost tenże oddaje na tego, kogo chce mieć posłem, — czy takie wybory, jak do sejmiku, gdzie się wybiera głosem, otwarcie i najpierw walmanów, a potem przez walmana posła. Rząd, konserwatyści i liberaliści są za wyborami głosami, a centrum, Polacy i postępowcy są za wyborami tajnymi, kartkami. Konserwatyści chcieliby skasować wybory kartkami do parlamentu, i zaprowadzić tam też takie wybory jak do sejmiku. Mówią oni, że bogatsi, którzy też zwykle są więcej uczeni, powinni mieć więcej głosów, więcej praw, ponieważ więcej krajowi są użyteczni, więcej płacą na kraj, a potem powinno się wszystko odbywać otwarcie, a nie tajnie. Przy wyborach tajnych jeszcze większa agitacja aniżeli przy wyborach otwartych. Ci, którzy byli za wyborami tajnymi mówili znowu: gdyby nie było naciśku ze strony możnych, toby mogły też być wybory jawne, lecz ponieważ ludzie są ludźmi, ponieważ na wyborców można działać nie tylko słowem, lecz i przez to, że im odbierają chleb skutkiem głosowania, to nie ma innej rady jak ta, aby wybory były tajne. Wyborca niech w izbie wyborczej dostanie kopertę, (kuwert) jak do przesłania listów, (naturalnie, że koperty powinny być wszystkie równe), potem niech idzie na bok, albo do innej izby, niech włoży kartkę w kopertę, zalepi kopertę i odda przełożonym wyborów. Tylko w ten sposób wybory mogą być wolne. W ten sposób agitacja nie zaszkodzi nikomu. Niech tam kto agituje, jak chce, to w końcu wyborca może zrobić, co chce, i nikt nie wie, na kogo głos oddał, nikt go nie może za to zganić ani pochwalić. Gdyby rząd i konserwatyści pytali się ludu, jakie wybory lud woli, toby cały lud zażądał wyborów kartkami, mianowicie robotnicy, a najwięcej robotnicy Bismarckhuty.

Nowe prawo wyborcze, jakie rząd przedłożył sejmowi, oddano w ręce 21 posłów ze wszystkich stronnictw do szczegółowych obrad.

W parlamencie zaczęły się obrady nad podwyższeniem cła na gorzałkę. Podwyższenie tego cła jest potrzebne ze względu na plan wojskowy. Gdyby nie ów plan, wszystkoby pozostało po dawnemu. Minister mówił, że to cło można bezpiecznie podwyższyć, bo zakłady gorzalczane i pijący gorzałkę to zniosą. Na 100 litrów ma być cło o 5 m. wyższe, niż dotąd. Podnosili się potem posłowie, prawiąc przeciw podwyższeniu cła, ministrowie zaś za podwyższeniem; wreszcie oddano tę sprawę komisji osobnej pod obrady. Nikt nie ma ochoty gadać o tej rzeczy, bo większość się spodziewa, że z tego tak nic nie będzie, bo plan wojskowy upadnie.

— Wiadomo, że rząd chce nowy podatek od mienia (majątku) zaprowadzić. Nad tem obradowała komisja poselska. Ta komisja odrzuciła większością głosów ów podatek jako zbyt ciężki. Wprawdzie ta komisja sama nie stanowi, lecz można się spodziewać, że i w sejmie większości za owym prawem nie będzie i dobrze.

— Inna znów komisja radziła nad tem, czy dać wiejskim nauczycielom więcej myta. Większość postanowiła nie dać; przystała tylko na danie 2 mil., za które mają zbudować szkoły. Z nadwyżki dochodowego podkładu ma rząd pomagać gminom przy budowie szkół.

— Strejk robotników ustaje. W Trewirskim, gdzie przed paru dniami przeszło 20 tysięcy strejkowało, nie pracuje dziś tylko 2900 ludzi. Około Gelsenkirchen wszyscy pracują; przewodniczącego związku robotniczego aresztowano. Około Dortmundu było 15 tys. strejkujących, w Poniedziałek zaś już tylko 8 ty-

sięcy. Z tego wszystkiego widać, że strejk nie udał się i wnet się skończy, a na wielu robotników sprawdzi biedę i nędzę. (O tej sprawie napisze obszerniej przyszła „Praca“.)

— Minister oświaty p. dr. Bosse powiedział w sejmie, że skoro się rozeszła wieść, jako ma przyjechać na rewizję szkół górnośląskich, wtedy gazety agitowały i uczyły lud, jak ma przed ministrem mówić. Te słowa odnoszą się do artykułu „Katolika“ z Lipca przeszłego roku, na który w Sierpniu gazety niemieckie tak się gniewały. A co to „Katolik“ złego napisał? Radził dozoram szkolnym i rodzicom, aby p r a w dę ministrowi powiedzieli. Radził zaś dla tego, ponieważ lud nasz pokorny, gdy stanie przed tak wielkim panem, jak minister, to w głębie języka czasem zapomni. Tedy „Katolik“ napisał: Nie bójcie się, a powiedzcie śmiało prawdę! Pan minister na to przyjedzie na G. Śląsk, aby się dowiedział prawdy, więc mu ją powiedzcie. „Czyż to jest agitacja?“ „Katolik“ uważa to za swój obowiązek, a ponieważ p. minister obiecał w sejmie, że jednak do nas przyjedzie, więc „Katolik“ powtarza: „Powiedzcie mu p r a w dę o stosunkach szkolnych.“ Byłoby smutnie, gdyby gazecie nie miało być wolno zachęcać ludzi, aby prawdę gadali!

**Austria.** Układy rządu z żydowskimi bankierami gwoili nowych pieniędzy skończyły się tak, jak sobie wszyscy o tem myśleli. Żydzi chwycili cały ten „geszeft“ w ręce i zarobią grube pieniądze. Jeszcze nigdy, jak Austria Austrią, nie dostała się taka gratka żydom, mianowicie Rotszyldowi, choć rząd austriacki zawsze żydów kochał. Austria dostanie się przez to jeszcze głębiej w kieszeń Rotszylda i innych żydów, a z czasem żydowszczyzna zniszczy Austrią do szczytu. Skoro kto nie chce słuchać, musi cierpieć, lecz tu inny zgrzeszył, a inny będzie cierpiał, bo rząd źle robi, że się z żydami wdaje, a lud będzie cierpiał.

**Litwa** (pod Moskałem). Gubernator Kochanow, który z urzędu ustąpił, musiał to podobno dla tego uczynić, bo w kasie były nieporządki. Zebrano mianowicie na postawienie pomnika oprawy gubernatorowi niejakiemu Murawiewowi, 15 tysięcy rubli i te się gdzieś podziały. Lecz brak jeszcze innych pieniędzy. Zamiast do więzienia wsadził rząd Kochanowa do najwyższej rady, między senatory. To piękny senator!

**Francuski** rząd też nałoży większy podatek na giełdę i spodziewa się, że z tego przynajmniej 12 milionów franków zbierze. Ten podatek się chwali, bo rzadko gdzie ludzie takie zyski miewają, jak na giełdzie, a do tego czasu podatkami ich nie tak trapił, jak innych obywateli.

— Amerykańskie gazety ogłaszają, że panowie od spółki Panamskiej także i w Ameryce posłów, gazety i radców ministerjalnych przekupowali, aby spółce przy budowie kanału nie przeszkadzali. Bardzo daleko tedy sięgało niegodziwe działanie spółki i teraz zwolna wszystko się wykrywa. Paryżkie gazety poczynają też coraz bardziej prezydenta obwiniać, że i on w tych matactwach brał udział. Policja konfiskuje te gazety i nie pozwala rozgłaszać takich wiadomości. Kiedy się też to wreszcie skończy?

**Bułgaria.** Rząd rosyjski chciał użyć Turcyi do tego, aby bułgarskiemu rządowi przeszkadzać w zmianie głównych praw, o których „Katolik“ już dawniej pisał. Bo trzeba pamiętać, że Turcyja i do dziś jest jeszcze niejako przełożoną Bułgarii, lecz ponieważ sama słaba, więc jej przełożeniestwo Bułgarom nie ciąży. Turecki rząd jednak odpisał, że się nie chce mieszać w to, co Bułgarzy u siebie robią, bo „wolność Tomku w swoim domku.“ Moskal spuścił nos i tymczasem siedzi cicho. A Bułgarzy radzi obchodzili Nowy Rok 13 Stycznia, gdyż oni jeszcze stary kalendarz mają, jak Moskale, co czas o 13 dni później wskazuje. Pószli wieszować swojemu księciu, który im pięknie dziękował za poparcie.

## Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

### Wiadomości bliższe i dalsze.

**Bytom.** W sklepie masarza Mehlicha wykonał brzydka kradzież w Sobotę wieczorem syn gospodarski z Rozbarku. Wszedł on do sklepu, wziął ze stołu szynkę, nie zważając na obecnego w składzie chłopca, który mu ją zabrać zabraniał, i zasknął w ciemnościach nocy. Wprawdzie nie dogoniono go, ale ponieważ poznano go, więc nie ujdzie kary.

— W mowie posła p. majora Szmuli pisało się, że zabezpieczenie na starość i słabość nie jest przydatne dla robotników fabrycznych, gdyż 70 lat mało kto z nich dożyje. Można jednak jeszcze ze zabezpieczenia tego rentę w razie inwalidztwa dostać, skoro się trzeciej części zwykłego zarobku już nie zarobi. (Można dostać, lecz „Katolik“ wie, że bardzo mało taką rentę dostaje, albowiem doktorzy otaksują bardzo często stan zdrowia i sił inwalidy fabrycznego jako taki, który jeszcze pozwala trzecią część zarobku dawnego zarobić. W teorii może tak być, lecz w praktyce inna jest. Ten i ów robotnik możeby i mógł jeszcze zarobić, lecz nie znajdzie takiej roboty, więc nie zarobi, a renty mu dać nie chcą. W rzeczy samej tedy zabezpieczenie i w razie inwalidztwa nie przynosi istotnej korzyści dla robotników fabrycznych.)

— **Kalendarz subhastacyjny.** Na dzie okręgowym w Bytomiu G. Szl. 20 bm. o godz. 9 rano posiadłość kupca Jul. Eisnera z Bytomia 2 a. 70 kw. m.; — w Pawłowiczu 20 bm. o godz. 9 rano posiadłość Julianny Nieboża z Grzędzi na. 3 a. 40 kw. m.; — w Raciborzu 21 bm. o godz. 9 rano dwie posiadłości małżeństwa K. Piechaczków, w Krzanowicach i Bojanowie położone, 18 a. 10 kw. m. i 96 a. 60 kw. m.

**Wirek.** Prawie wszędzie po pobliskich parafiach istnieją towarzystwa św. Alojzego, a w naszej nie ma. Czy to u nas nie ma młodzieży chętnej do tego? Niech się zbierze kilku pocziwych młodzieńców, a niech za porożumieniem się z Przew. ks. Proboszczem, którego do tego uprosimy, założy takie pożyteczne towarzystwo.

**Od Lipin.** Owego p. Lucyge z Pogorzela dobrze znam od chłopięctwa. To czysto polska rodzina, w domu tylko po polsku mówili, a ojcowie do dziś „Katolika“ czytają. Zkąd się u niego takie zniechęcenie mowy polskiej, jego własnej mowy ojczystej wzięło? (Ze szkolnego wychowania. — Red)

— **Między Bobrkiem a Orzegowem** zmarł robotnik Klarzek z Bobrku jednej z ostatnich nocy.

**Bykowina.** 28 Grudnia obieraliśmy zarząd gminy, co bardzo pożyślnie wypadło, albowiem obraliśmy tych samych, co byli: sołtysiem p. Jan Kurzeja, ławnikami zaś pp. Stajera i Kołodzieja.

**Wieża Bogucice,** już 550 lat stara, posiada od dawnych czasów w swym kościele parafialnym śliczny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, w wielkim ołtarzu umieszczony. Że on niegdyś cudami siał i lud tu dotąd pielgrzymujący wysłuchania swych modlitw doznawał, pozwalają się domyśleć na świadectwo jeszcze zachowane wota czyli obrazki błazane, pod nim wiszące, których dawniej więcej było. Obraz ten ma się stać i nowego kościoła ozdobą. Oto nas Przew. ks. proboszcz, bardzo staranny o budowę nowego kościoła, dał ten obraz odkopować, t. j. podług niego namalować dosyć wiele mniejszych nieco obrazów, by czysty zysk z niego, 1 mk. wynoszący, obrócić na nową świątynię Pańską, na którą dotychczas blisko dwie trzecie części sumy kosztów budowy zebrać zdołał. W równym pięknie i dobrem wykonaniu, co i sławny obraz Matki Boskiej Piękarskiej, opatrzony pieczęcią urzędu kościelnego i podpisem: „Matka Boska w Bogucicach“, jest do nabycia po cenie umiarkowanej w składach obrazów w Bogucicach, Załężu i Katowicach. O pamiątkę po starym naszym drewnianym kościele, postarał nam się również przed rokiem nasz kochany ks. proboszcz, kazał bowiem z jego zdrowego kościoła drzewa narobić około 2500 pięknych krzyżów. Krzyż taki otrzyma każdy, kto przynajmniej 3 marki składa u wielbnej przełożonej klasztoru ubogich sierót. Słuszna tedy mamy przyczynę naszemu Przew. księdzu proboszczowi za wszelkie około budowy nowego domu Bożego podejmowane starania, kłopoty i fatygi — złożyć tu szczerą podziękowanie. — W tymczasowym naszym kościele (stodoła farskiej) w ubiegłym roku ochrzczono 1155 dzieci, udzielono ślubów 146, na śmierć zaopatrzono przeszło 300 osób, a umarło 744, między tymi około 160 dorosłych już ludzi. Do spowiedzi i Komunii św. przystąpiło 24,160 osób, połowa tej liczby przystąpiła w czasie wielkanocnym.

**Z parafii Mikołowskiej.** Już dość dawno temu, kiedy zachęcałem młodzież w naszej parafii do założenia towarzystwa św. Alojzego, ale tu do dziś jeszcze tak cicho, jak gdyby tego nikt w „Katoliku“ nie był wyczytał. Spółki tu prawie nasza młodzież, a kiedy chodzi o dobre towarzystwo, to nikt nie wie, jak ma sobie postąpić. Lecz kiedy zajrzymy w Niedzielę do karczmy, to tam sporo młodzieńców siedzi przy kieliszkach, mądrości tam aż nadto, a potem przed takim młodzieńcami porządnym człowiekiem ani na drodze nie ma pokoru. Jest prawda, że są też i porządni młodzieńcy, których się to nie tyczy, a którzy się uskarżają, że nie mają gdzie niedzielnego wieczora przepeścić. Dla takich młodzieńców byłoby najstosowniejшем towarzystwo św. Alojzego. Nie brak też i u nas inteligentnych młodzieńców i obywateli, z którychby towarzystwo się utworzyć mogło. A więc katolicy młodzieńcy naszej parafii, którzy isierkę ducha katolickiego jeszcze w sobie macie, postarajcie się o takie towarzystwo, a poproście Przewielebnych księży naszych o pomoc w tej sprawie, a oni wam jej nie odmówią.

**Stare Dębeńsko.** Pan kapelmistrz Adolf Kusch ze Starego Dębeńska wyuczył w Ornontowicach przez 6 miesięcy muzykę, która już wszystkie kościelne pieśni pięknie grać potrafi, a także jest w stanie i inne rzeczy grać.

**Wilków.** Donosimy Wiarusom naszej okolicy, żeśmy we Wilkowie założyli skarbonkę w gościnie p. Heidy na pomoc naukową. Skarbonka ta będzie zamkniętą i zachowaną przez trzech zaufanych mężów; co miesiąc raz będą ciż mężowie skarbonkę otwierali i zawartość do Bytomia odsyłali na powiększenie funduszu pomocy naukowej, z czego „Katolik“ pokwituje. Skarbonkę tę polecamy waszej hojności, pamiętajcie, że zbieracie na nasze dzieci, które ukończywszy nauki mają wrócić do nas i być naszymi obrońcami i przywódcami.

**Łąki.** U nas przydarzyły się niedawno 2 znaczniejsze wypadki. Drugiego tego miesiąca w naszym dominium zerzynali kontraktnicy w ogrodzie stojące



przy płocie brzozy. Ażeby się nie obaliły do ogrodu uwiązali je u wierzech długim powrozem, potem ją dwaj chłopcy rzęśli, a trzej za powrót ciągnęli. Jak brzoza tak daleko poderznięta była, że ją w tym kierunku było można ściągnąć, jak ją chcieli położyć uciekli dwaj na stronę, jeden zaś z nich najstarszy nazwiskiem Jan Kopiec, uciekał w tym samym kierunku, jak brzoza upadała; nie zdołał jednak przed nią uciec, więc przywaliła go tak niebezpiecznie, iż na drugi dzień ducha oddał.

Dnia 9 go Stycznia przyszła niejaka golaczka z Lesnicy do naszej karczmy trochę popić. Ponieważ się tam nie sprawowała tak, jak powinna, nakazali jej karczmarze dom opuścić, a że tego nie uczyniła dobrowolnie, wypędzono ją za drzwi. Jakim sposobem, jest do dzisiaj nie wiadomo, dość że złamała sobie przytem nogę i musiano ją do Lesnicy odwieźć. Stara przypowieść: Przyszła kreska na Matyska.

Kraków. Rekolekcyje dla dzieviczki Misyonarzy odbyły się przy znacznym udziale. Na zakończenie odprawił J. E. ks. kardynał Krakowski mszę św. i rozdał rekolektantom Komunię św. Potem przemówił do nich, zagrzewając je do miłości Boga i cnotliwego życia.

Przyszłe rekolekcyje odbędą się dla kobiet zamężnych i wdów od 6 do 10 Lutego br.

## Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Teatr towarzystwa św. Alojzego dobrze się udał; publicznością była sala nabita, a amatorzy bardzo dobrze się z swego zadania wywiązali. Szczególnie pochwalić musimy towarzystwo za wybór drugiej sztuki: „Taniec nadewszystko“, bo to sztuka po części, pożyteczna, pouczająca, a wolna od wszelkich niesmacznych przymieszek. Takie sztuki zalecają się do grania i prosimy towarzystwa, aby przy teatrach dbały o dobre sztuki, bo skoro sztuki mętoszowe, to przedstawienie nie ma celu, jak należy. Teatr ma uczyniać i uszlachetniać, działać na słuchacza. Na to niech zarządy dają dobre baczenie. Amatorzy Bytomscy i amatorki odegrali właśnie tę sztukę bardzo dobrze. Nie wiedzieć komu pierwszeństwo oddać, czy pocziwemu Pokorze, czy hultajowi „Francowi“, czy matce, czy córce, czy synowi, czy Antosiowi, bo wszyscy dzielnie się trzymali. W pierwszej sztuce też szło wszystko składnie, a mianowicie ów młody rybak się odznaczał. Na końcu odśpiewał p. Szydełko ładnie piosenkę o marności tego świata. I tu znowu się pokazało, jak słusznie przewodniczący powiedział, że lud nasz nie tylko o ciężkiej pracy, lecz i do innych spraw zdatny. Tak jest naprawdę! Zdatości jest w ludzie bardzo wiele i tylko nam brak swobody, aby się te zdatości mogły należycie rozwinąć i coraz to więcej udoskonalić. Niechby ci półmędrkowie niemieccy, co lud górnośląski szeredzą, przyjechali się raz przypatrzeć mu z bliska, a poznaliby, że co do talentu stoi na równi z każdym innym, a w niejednym przewyższa inne. Pamiętajmy sobie słowa Pokory: „Nie po łupinie, lecz po jądrze poznaje się orzech, czy dobry, czy lichy.“

Lipiny. Związek katolickich robotników urządził w Niedzielę 22 Stycznia o godz. 7 wieczorem teatr amatorski na sali p. Holländra. Odegrane będą dwie sztuki: „Niewolnicy na wschodzie Afryki“, dramat w 5 aktach ze śpiewami, i „Zareczyny czyli kobiece rzędy“, komedia w 1 akcie ze śpiewami.

Łabędy. Dnia 22 bm. w Niedzielę odegra związek katolickich robotników teatr amatorski na sali p. Marondla. Przedstawiona będzie sztuka: „Wycuźnik“, obrazek wiejski ze śpiewami w 3 aktach. Początek przedstawienia o godzinie 6 1/2, otwarcie kasy o godz. 6. Bilety w cenie 75 i 50 fen dla nieczłonków, a 30 fen. dla członków można nabyć u każdego członka zarządu. Po przedstawieniu odbędzie się taniec, ale tylko dla członków związku.

Z parafii Bleruńskiej. W Niedzielę, 8 go bm. odbyło się pierwsze zgromadzenie związku św. Alojzego w lokalu p. Sajberta pod przewodnictwem Przew. ks. Dziekana. Jak na tak wielką parafię mało się zeszło młodzieńców, bo tylko 28, lecz mamy nadzieję, że wnet będzie więcej. Wedle uchwały zarządu odbywać się będą przyszłe zgromadzenia co drugą Niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca. Przyszłe zebranie tedy 5 Lutego u p. Sajberta, na które się zaprasza członków, jako też takich, coby mieli chęć przystąpić do towarzystwa. („Katolik“ chcąc młodzieńców parafii zachęcić do przystępowania, zobowiązuje się podarować towarzystwu 10 roczników pierwszych „Świąt“, pisma z obrazkami (po 800 stron wielkich druków) na rozłozowanie między członków, lecz dopiero wtedy, skoro liczba członków 50 wyniesie. Wtedy niech szan. Zarząd napisze o te książki piękne, a odbierze odwrotną pocztą).

## Z orędowników powiatowych.

Pow. Tarnowski. Sprzedaż mleka w Niedzielę i święta po południu, tak stała sprzedaż, jak i roznoszenie mleka po domach, jest podczas dwóch godzin i to od godz. 5—7 dozwolona.

Pow. Rybnicki. W Dolnych Świrklanach odbędzie się 19-go b. m. o godz. 2 i pół po południu sprzedaż

24 tm. o godz. 12 w południe w Lesnicy. — Stacje do stanowienia klaczy znajdują się w Olszowie (1 k.), w W. Strzelcach (5 k.) i w Lesnicy (3 k.) — Na polach dóbr W. Strzeleckich i gminnych pozakładano zatruty żer na zwierzęta żarłoczne. Ostrzega się więc przed użyciem tegoż jak i padliny.

Pow. Raciborski. W nocy z 2 na 3 Stycznia połamano na szosie z Raczanek do Trzebinii 11 wiśni. Kto sprawę tak poda, iż go będzie można ukarać sądowno otrzyma 20 marek nagrody w lantraturze. — Rewizya wag i miar odbędzie się: w Ostrogu, Płoni i Brzezince 25 Stycznia; w Lubiniu, Syrni, W. Gorzycach, Zabełkowie, Pietrkowicach i Ludgierzowicach 24 i 25 Stycznia; w Huczynie i Długiejwsi 26 i 27 Stycznia; w Szylerszowicach, Hacı i Krzyżowicach 28 Stycznia; w Tworkowie, Borutyniu i Pyszezu 30 Stycznia; w Busławicach, Kośmicach i Beneszowie 31-go Stycznia; w Bolaticach, Szczepankowicach, Kątkach i Niem. Krawarzu 3 i 4 Lutego; w W. Hoszycach, Oderzowie, Kobierzycach i Sudzicach 6 i 7 Lutego; w Krzanowicach, Benkowicach, Studzienniu, Starejwsi i W. Pietrowicach 8 i 10 Lutego; w Makowie, Pol. Krawarzu i Pawłowie 11 Lutego; w Rudniku, Turzu, Kuźni Racib., Babicach i Markowicach 13 i 14 Lutego; w Raciborzu 15 Lutego i następnych dni. — Stacje do stanowienia klaczy, znajdują się w Adamowicach (1 kon), w Hacı (3 k.), w Kobierzycach (5 k.) i w Raciborzu (4 k.)

Pow. Lubliniecki. Na polach i w lasach Koszęcina i Boronowa wyłożono truciznę dla zatrucia zwierząt drapieżnych.

Pow. Oleski. Dnia 24 Stycznia o godz. 9 odbędzie się we Wólcynie w hotelu pod białym orłem licytacja drzewa z nadleśnictwa Bogackiego. — Drzewo jest także codziennie na sprzedaż na placu handlarza H. Prentkiego w Oleśnie.

Pow. Prudnicki. W Środę 25 t. m. będzie się sprzedawało na ratuszu w Prudniku około 300 stromów drzewa budulcowego drogą publicznej licytacji. — Pomiedzy bydłem na folwarku Neubude wybuchła zaraza pyska i racie.

Dla wszystkich powiatów. W miesiącu Styczniu każdego roku należy listy członków gminy uzupełnić i poprawić stosownie do zmian, jakie w biegu roku zaszły, i w czasie od 15 do 30 Stycznia wyłożyć do przetrzeżenia w pokoju przedtem podanym. §§ 39 i 56 porządku gmin należy dokładnie zastosować. — Podług rozporządzenia ministerjalnego z dnia 29 Grudnia 1891 r., należy kasy gminskie co trzy miesiące poddać regularnej i raz w rok nadzwyczajnej rewizji.

## Pogadanki rolnicze.

### (J. P.) O zielonym nawozie.

Co to jest zielony nawóz? Gdy siejemy seradellę do żyta albo łubin po zeźniwowaniu żyta na zaoranie w podzimie, tedy dajemy roli zielony nawóz. Czynimy to naturalnie, aby w końcu zaorana seradella albo łubin służył przyszłorocznym roślinom za gnoj stajenny. Chcemy więc zielosiemni roślinami to samo osiągnąć, co mierzwą, t. j. gnoić czyli przyszłym roślinom pokarmu dowieść.

Czy to zielony nawóz zastąpi w istocie gnoj stajenny? Nie. Czasem uda się łubin albo seradella tak, że nam ją trudno zaorać. Tedy myślimy, że roli ogromnie wiele nawozu dostarczamy, że mierzwy nigdy tyle dowieść nie zdołam. Ale gdy sobie przypomnimy, że i roślinom nie chodzi tak o to, ile masy zielonej zaorano, jak raczej o to, ile materii roślinno-żywej im się dostanie, pojmemy, że mierzwa musi zawsze większą wartość posiadać, jak zielony nawóz. W mierzwie bowiem dowozimy roli wszystkie materje, których roślinom potrzeba, aby rosły, kwitły i owoce przyniosły. Mierzwą wzbogacamy rolę, czynimy ją wydajniejszą. Czy zielonym nawozem też rolę wzbogacamy? Przecież on tam urósł, gdzie go zaorujemy, wszystkie roślinno-żyjące materje z tej samej roli wysał, do której się znów dostaje. Zdaje się więc, że zielonym nawozem nie nowego roli nie dowieziemy, chyba ów centnar łubinu na morgę, albo owe 20—30 funtów seradelli, któreśmy wysiali. Tak jednak nie jest. Akuratne badania i różne próby wykazały, że zielony nawóz wzbogaca rolę w azot. Dzieje się to tym sposobem, że łubin, seradella i niektóre inne rośliny zdołają z powietrza sobie azot przywłaszczyć, podczas gdy kali i kwas fosforowy (tak jak wszystkie inne rośliny) tylko z ziemi wysał mogą. Zielonym nawozem możemy przez to roli wielką ilość azotu dowieść, którego przedtem w tej roli nie było. A ponieważ azot jest z wszystkich roślinno-żyjących materji najdrższy, dla tego zielony nawóz ma wartość nie małą. I jeżeli posiadamy rolę bogatą w kali i kwas fosforowy, tedy doczekamy się pewnie po zielonym nawozie tak dobrego żniwa, jakiego sobie tylko po tegim nawozie stajennym życzyć możemy. Gdzie po zielonym nawozie nie widzimy dobrego skutku, możemy wnioskować, że tam brak kalinu albo kwasu fosforowego. Czasem też brak wapna może być powodem, że zielony nawóz

nie skutkuje wiele. Lecz nieomal zawsze jesteśmy w stanie przez dodanie kalinu i kwasu fosforowego do zielonego nawozu dobre żniwo sobie zapewnić. Pewien słynny gospodarz, Schultz z Lupietz, posiadający wielki majątek, nie chowa wcale bydła, nie daje wcale gnoju stajennego, a jednak już od lat rok w rok zbiera plony, które się naszym gospodarzom na piaskach niemożliwe zdawać muszą. Chociaż bowiem też tylko piaszczyste pola posiada, ma sobie już za lichą żniwo, gdy tylko 8 centnarów żyta z morgi zbierze. Tyle można zielonymi a sztucznymi nawozami osiągnąć, jeżeli ich się rozumnie używa. Pamiętajmy sobie więc to, że zielony nawóz, choć w ogóle mierzwy nie zastąpi, jednak z dodatkiem kalinu i kwasu fosforowego takie same plony spowodować może, jak tegi nawóz stajenny.

Czy wszystkie rośliny są zdolne na nawóz zielony? Nie; tylko rośliny motylkowate. Zielony nawóz skutkuje przeważnie tym sposobem, że zaopatruje rolę w azot. Dzieje się to tak: Łubin n. p. zasiany na rzysku w początku Sierpnia rośnie trzy miesiące i dłużej. Podczas owej wegetacji (rośnięcia) pobiera on nieomal wszystkie azot potrzebny mu do życia i rozwoju z powietrza. Kalinu i kwasu fosforowego nie ma w powietrzu, więc musi go łubin już w roli znaleźć. Ztąd wynika, że przy zaoraniu łubinu rolę tylko w azot wzbogaci, nigdy w kali albo kwas fosforowy. Nie wszystkie rośliny są tak usposobione, aby zdołały azot z powietrza niby chwycić i sobie przywłaszczyć. Tę zdolność posiadają tylko tak zwane „motylkowate rośliny“, to są takie, u których kwiatek wygląda jak motyl; przedstawmy sobie kwiatki u grochu albo fasoli, którym to każdy podobieństwo do motyla przyznać musi. Rośliny motylkowate są: Groch, wyka, fasol, bób, łubin, seradella, rosikon czerwony, biały, żółty (wszystkie rosikonie) i t. d. Czasem wykuszy się podczas żniw tyle żyta albo jęczmienia na polu, że podorówa się w krótko zazieleni, jak nowo obsiana. Jeżeliby kto mniemał, że to może służyć za zielony nawóz, ten się bardzo zawiedzie, bo ani żyto ani jęczmień nie należy do roślin motylkowatych.

Jak używać zielonego nawozu? Zielonego nawozu można pod każdy zasiew użyć, tak jak gnoj stajenny. Najczęściej go się używa pod kartolle a owies. Tylko na bardzo lichym gruncie sieje się łubin w wiosnie i zaoruje w lecie pod żyto. W ogóle byłoby zbyt ciężko, gdybyśmy żniwo poświęcali, aby zielony nawóz osiągnąć, bo i licha rola może w roku żniwo żyta i zielony nawóz wydać. Najlepiej uczynimy, gdy zielonego nawozu pod oziminy wcale używać nie będziemy, tylko pod jarzynę kartolle i ćwikłę. Najlepsze skutki bowiem zawsze wydaje ten zielony nawóz, który jak najpóźniej zaorany zostaje; wtedy najbardziej rolę azotem wzbogacamy. Więc nigdy nie spieszyć się z zaorywaniem! Lepiej na wiosnę zaorać, jak dwa tygodnie przed nastąpieniem mrozu. Nie na każdej roli chce łubin i seradella rość. Ubie rośliny lubią piaszczyste pola. Czasem też ani na lekkim gruncie się udać nie chcą. Ale tu nie trzeba się dać odstraszyć, choć skutki nie odpowiadają z razu oczekiwaniom. Gdy na takich polach (lekich) rok w rok na tem samym miejscu zasiew seradelli albo łubinu powtarzać będziemy, zobaczymy co rok bujniejszą wegetację. Na ciężkich gruntach dajmy sobie z seradellą i łubinem pokój, ale dbajmy i tu o zielony nawóz. Co seradella i łubin na piasku sprawi, to sprawi bób i wyka na ciężkiej roli, groch na średniej. Pamiętajmy jeszcze i to, że nam nie potrzeba wszystkiej zielenizny zaorać, aby cel osiągnąć. Seradellę, groch, wykę możemy podzimem spaść. Rośliny te zostawiaj w ziemi tyle korzonków, a w nich tyle azotu, że następujący zasiew nie małą zapomogę dostaje. Widzieliśmy już też, że gdy połowę seradelli spaszono, połowę zaorano, po tem na całym polu owies zasiano, owies równo porósł i różnicy nie było. Jeżeli więc w chlewie paszy potrzeba, a na polu rośnie seradella, groch albo wyka, tedy powinniśmy rzucić i pasć bez wszelkiej obawy, że zielony nawóz na tem traci.

W końcu przypomnijmy sobie, jak dobrze się to tak oziminy jak jarzyny po roślinach motylkowatych udawają. Któżby tego nie wiedział, że najlepiej rośnie pszenica po rosikonie albo bobie, żyto po grochu albo wyce? Polega to na tem, że rośliny motylkowate wzbogacają pole w azot, z którego potem pszenica albo żyto korzystają.

## Pocztą Redakcyi.

Do K. Najlepiej napisać do lantrata, ale tylko napisać, jak jest. Kto temu winien, lepiej nie pisać, skoro się pewności nie ma. Niech lantrat sam poszuka winnego.

Z par. Rybnickiej donoszą, że tam kobiety siadają przy kracie tyłem do cłtarza i proszą, aganić ten zwyczaj jako niepiękny. A. M. K. Najlepszy środek na to jest smarowanie odwarem z tabaki. Pytanie tylko, czy to są z pewnością w., a nie co innego.

## Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszemica biała	do 13 00	do 15 50
„ żółta	12 90	15 40
Żyto	12 20	13 50
Jęczmień	11 30	14 80
Owies	11 30	13 10
Groch	12 00	16 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	26 00	26 50
„ „ na bulki	22 50	23 00
Rżana „ lepsza	20 50	21 00

Za ogłoszenia nie bierze redakcyja żadnej odpowiedzialności.



Wyszła co dopiero z druku książeczka p. t.

## Starosta weselny.

(Z obrazkiem: „Weselnicy górnośląscy“).

### Zbiór przemówień, piosnek i wierszy

do użytku  
starostów, drużbów i gości  
przy

#### godach weselnych.

[Zebrał Józef Gallus

Książeczka obejmuje 246 stron.

Cena za nieoprawny egzemplarz 0,75 msk.

z przesyłką 0,85 „

Cena za oprawny egzemplarz 1,00 „

z przesyłką 1,10 „

### Wydawnictwo „Katolika“

w Bytomiu G.-S.

Także można nabyć:

Starostę weselnego i Żywot świętego

Jana Kantego za . . . . . 2,00 msk.

### Na nadchodzącą zmianę mieszkań

polecam mój bogato zaopatrzony skład

garni, portyer, materij na meble i chodniki.

Specjalność:

### obrusy i dywany

we wszelkich wielkościach.

(kw.

**Max Joscht w Tarnowskich Górach,**  
**Rynek nr. 10.**

— Ciepłe nadsyłki nowości. —  
Zupełnie rzetelna obsługa. — Ceny tanie ale, stałe.

## Przepiękne damskie

koszule z cienkiego płótna (Hemdentuch), najlepsze pod gwarancją wykonanie (E. B. 2954

z bogatym haftem ręcznym,

110 cm. długie msk. 20,00 za tuzin.

Wysokie eleganckie suto garnizowane, tuzin majtki z haftem msk. 18,— i 13,50  
Futrzanopikowe, nocne jaczki neglizbowe m. 26,— za tuzin.  
bardzo polec. god. także eleganckie futrzano-pikowe, tuzin po msk. 22,—  
Za poprzednim nadesłaniem m. 6,50 za wysokie eleganckie i m. 5,75 za prostszy gatunek przesyłam frk. po 1 wzorze — 3 szt

### Handstickerei-Fabrik, Berlin C.,

Arthur Lenning, Spandauer Brücke 10.

Naszem nakładem wyszła z druku książka pod tytułem:

## Nowy brewiarzyk tereyarski

dla

Braci i Sióstr III zakonu św. Ojca Franciszka

z dodatkiem

### różnych stosownych nabożeństw.

Nowy ten brewiarzyk został wydany przez proboszcza Bytomskiego, **Ks. N. Bontzeka**, i jest wydrukowany za pozwoleniem Władzy Biskupiej. Dotąd jeszcze nikt nie wydał Brewiarzyka, któryby był tak **dogodny i praktyczny**, jak niniejszy. Brewiarzyk mieści w sobie: Kalendarz rzymski, oficjum, podzielone na 3 części t. j. na Adwent, Boże Narodzenie i po Bożem Narodzeniu (To oficjum jest drukowane w 2 łamach na każdej stronie). Dalej zawiera Brewiarzyk: Regulę III zakonu, kalendarz tereyarski, odpusty dla Tereyarzy, sposób obłożyn, sposób profesyi, absolucyą jeneralną, sposób odmawiania paciery tereyarskich, modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do mezy św. zwyczajnej i żałobnej, modlitwy do spowiedzi i komunii św. i rozmaite inne modlitwy i li tanie, oraz drogę krzyżową. Stron 480.

**Druk jest wielki, wyraźny, a tytuły czerwonym drukiem wykonane.**

Brewiarzyk został wydrukowany na papierze zwy- czajnym i welinowym. Ceny są następujące:

Papier zwycajny:	Papier welinowy:
oprawny w pół płót. z czerw. brzeg. i futerałem . . . 1,50	oprawny w pół płót. z czerw. brzeg. i futerałem . . . 1,80
z przesyłką . . . 1,70	z przesyłką . . . 2,00
w pół płótno z czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem 1,75	w pół płótno z czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem 2,05
z przesyłką . . . 1,95	z przesyłką . . . 2,25
w naśl. skórę, cz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,25	w naśl. skórę, cz. brz. z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,55
z przesyłką . . . 2,45	z przesyłką . . . 2,75
w naśl. skórę, zł. brz. itp., fut. 3,50	w naśl. skórę, zł. brz. itp., fut. 3,85
z przesyłką . . . 3,70	z przesyłką . . . 4,—
w skórę, czerw. brzeg, z zł. tytuł i krzyżem w futer. 2,75	w skórę, czerw. brzeg, z zł. tytuł i krzyżem w futer. 3,05
z przesyłką . . . 2,95	z przesyłką . . . 3,25
w skórę, zł. brz. itp. w fut. 4,—	w skórę, zł. brz. itp. w fut. 4,30
z przesyłką . . . 4,20	z przesyłką . . . 4,50

### Wydawnictwo „Katolika“

w Bytomiu (Beuthen O/S.)

## Kalendarz „KATOLIKA“

na rok 1893,

który wyszedł z druku i obejmuje kalendarium na cały rok, jarmarki, śliczne powieści i opowiadania, wiele wiadomości o prawach, jako to: nową ustawę dla gmin, prawo o schodach przez zwierzyne z dnia 11-go Lipca 1891 r., wiele rozmaitej i fraszek, różne praktyczne rady i kilkanaście pięknych rycin. Nadto zawiera dwa bezpłatne dodatki: 1) **prześliczny kolorowy obraz, przedstawiający „Wieczórę Pańską“** 2) **kalendarz ścienny.**

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Kto nadesła 5,25 mk. naprzód, otrzyma na 10 kalendarzy jeden darmo.

Zachęcamy niniejszem do nabywania kalendarza „Katolika“, którego można w księgarni, u pp. agentów i wprost z ekspedycji „Katolika“ nabyć. Sprzedawajacym stosowny rabat.

Nasze tak ulubione

(kw. 93

### sieczkarnie

postanowiliśmy siódłakom, którzy nie są jeszcze w posiadaniu takowych, na tej drodze za oży nasunąć. Każdy przedmiot ma zapewne swych nieprzyjacieli, nie jesteśmy jednak w stanie stwierdzić czegoś podobnego o tym artykule. Możemy teraz zamówienia natychmiast wykonać.

**Karol Schmigalle & Co.,** fabryka maszyn w Wielkich Strzelcach

## Lanolin - Toilette - Cream - Lanolin

fabryki lanolliny w Martinkensfelde p. Berlinem

(kw. 93

Znakomite

Znakomite

Znakomite

do pielęgnowania skóry.  
do utrzymywania w czystości i pokrywania zaognień naskórnych i ran.  
do otrzymywania dobrej skóry, mianowicie u drobnych dzieci.  
Do nabycia w rurekach cynowych po 40 fen., w puszkach blaszanych po 20 i 10 fen. w bardzo wielu aptekach i drogeriach.  
Skład generalny: Richard Horst, Berlin N. W. 21.

## Światło

Wychodzi dwa razy na miesiąc, co 1-go i 15-go każdego miesiąca. — Przedpłata kwartalna wynosi 1 msk. Zeszyt pojedynczy kosztuje 18 fen. Abonować można na każdej poczcie (Zeitungs-Preislste Nr. 81), w każdej księgarni, u pp. agentów i wprost z ekspedycji „Katolika“ w Bytomiu G.-Szl. (Beuthen O.-Schl.).

### E. Sachweh,

Król. Huta, rynek 15

Wielki wybór wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych, okularów i t. d. po jak najtańszych cenach.

Reparacje wykonuje się pod gwarancją.

Tylko 1 msk. 50 fen.

zupełnie nowe białe pierze gęsie.

Zupełnie nowe i darte jest to białe pierze gęsie, a rozciąłam, dopóty zapas starczy, furt za tylko 1 m 50 fen. Po nadejściu można to białe pierze natychmiast w poszwy wyspać. Poczci poczt 10 funt. wyszła za zaliczką poczt. (MP65/I) **Jakob Krass**, skład pierza, Praga (Czechy). Zamiana dozwol. Około 100 litrów

### dobrego mleka

ma codziennie na sprzedaż (82A) **Züger**, Bytom, ul. Dworcowa 7

### MASŁO

wysyłam 9 funtów w drzewku pocztow. Miod za zaliczką. Codziennie świeże masło na pański stół ze śwież. śmietany 7,90 msk., miod kwieciany 4,75 msk., powidła prima 3,50 msk., pierze gęsie białe, wolne od kurzu, świeższy towar, funt po 1 m 50 fen. 51A

**Fiederer & Buchhalter,** Tüske (Galicja).

### DOM

ze stajnią i remizą na wozy, jako też około 1 1/2 m. roli, w ruchliwej miejscowości fabrycznej Górnego Śląska, przy awron położony. Spróbowany do urzędzenia kat. sklepu, mianowicie także do ogrodnictwa, jest na sprzedaż za 2 000 msk. Dochód z komornego przeszedł 1500 msk., wstata około 7500 msk. Adres: **I. R. 80** do eksp. „Katolika“. (74)

niecierpliwych rodziców, którzy ma chęć wynuczyć się piekarstwa, przyjmie (66A) **R. Jochimski**, w ZALEŻU p. Katowicami.

## Wielka wyprzedaż!

Z powodu spisania inwentury wyprzedaż po zniżonych, bardzo tanich cenach: chustki do zarzu cenia, okuski szalowe, chustki na głowę i do talii. Flaneli jednokolorowe, w paski i kratki i prawdziwe flaneli sukienne. Zakłady i płaszcze zimowe, zapaski i poszwy z płótna i półpłótna, ręczniki, obrusy, kołdry. Koszule wierzchnie, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, szelpe i krawaty. (63A)

**Filip Glaser** w Wierku, obok spółki konsumowej.

Założyłem warsztat stolarski

połączony z magazynem trumien w domu pana Simona Wolfa naprzeciw omentarza. (56A)

**Jan Loyza** w Ochozowie.

Szanownej publiczności Katowic i okolicy podaje do wiadomości, iż założyłem nowy handel obrazów i skład zwierciadeł; zaramowania wykonuję po oenach przysięgłych. Proszę o liczne odwiedzanie. Rzetelna usługa

**Paweł Kawalec**, Katowice, ulica Młyńska nr. 11.

Moją w Dorocie położoną (70A) **posiadłość** mam zamiar sprzedać. Blizszych wiadomości udzieli handlarz drzewa **Adolf Pollack** w Zabrze.

**CHEŁPICO** (61A) z dobrimi wiadomościami szkolnymi, który ma chęć wynuczyć się ogrodnictwa, może się natychmiast zgłosić. **P. Foltzik**, ogrodnik zamkowy w Knnrowie p. Schönwaldzie.

**Chłopiec**, ale tylko taki, który dobrze pisać i rachować potrafi i jest synem uczciwych, dobrych rodziców, może natychmiast wstąpić w naukę do kupca (76A) **Artl** w Król. Hucie.

## General - Versammlung

des Consumvereins von Cwilkitz findet am 22 Januar 1893 N. M. 3 Uhr im Locale des F. Pfeiff r hier behufs Rechnungslegung pro 1892 und Abänderung des § 22 No. 12 des Statuts, statt. (73A)

**Der Consum - Vorstand** Pfeiffer, Foltyn, Kłóska.

**W Piątek 20 Stycznia** br. będę sprzedawał przed tutejszym ratuszem 50A.

**52 mlechy** (po 1 cent)

**kuchów rzepakowych** na drodze licytacyi za natychmiastową zapłatą.

Głogówek, dnia 16 Stycznia br.

**Heilscher**, egzekutor sądowy

Nakładem Wydawnictwa „Katolika“ w Bytomiu wyszła broszurka, która zawiera:

## Modlitwy,

jakie kapłan

przy mszy św. odmawia.

Cena egz. 15 f., z przesyłką 18 f. Kto zapisze sobie 20 książeczek od razu, płaci 3 mk.

## Dzwony kościelne

każdej wielkości i w gustownym wykonaniu, czysto i pełno brzmiące, odlewa i bardzo tanio poleca lejarnia dzwonów (kw. 93)

**O. Loesch** w Opolu.

Szanownej publiczności! **Zabrze** i okolicy polecam łaskawym względem mój (kw. 93)

**handel kolonialny,** lokciowy, garderoby

i wszelkie w zakres mego fachu wchodzące artykuły po najtańszych cenach.

**A. WAGNER**, Zabrze, ul. Kronprinzest. w domu pana **Schlesingera**.

## Baczność! Baczność!

Każdy odbiorca otrzyma podarunek gwiazdkowy!

**S. Kober**, 58A

Król. Huta, ul. Cesarzewicza 70

**2 okna wystawne**

**i 1 drzwi sklepowe**

są tanio na sprzedaż (54A)

**Dr. Huppert**,

Bytom G.-Szl., ulica Dworcowa 6

Szanownej publiczności podaje do wiadomości, że mam (81A)

**250,000 cegły polnej** tanio do sprzedania w Karbie. Zgłosz się można do

**Pawła Zielińskiego** w Bobrku

Prawie nową

**angielską maglownią**

do kręcenia mam tanio na sprzedaż.

**Adolf Herzberg**, geodeta w Miechowie. (57A)

Narodził się 3-piętrowy dom

nowo wybudowany, stosowny, do różnego handlu, z dwupiętrowym zadaniem zabudowaniem, obejmującym 18 pokojów, wszystko w najlepszym przybraniu, mam samlar z wolnej ręki sprzedać. Pierwsza wpłata według umowy. (62A)

**Karol Malek** w Świętochłowicach.

Pożądani natychmiast w służbę

**1 szafarz,**

**1 stodołny,**

**1 krowiarz,**

**1 stróż**

z liczną rodziną na wysoką płacę i wielki deputat. (78A)

**Dominium Wielkie Wilkewice** przy Tarnowskich Górach.

## Abschluss

des aufgelösten

Consum- und Sparkassenvereins von Guhrau vom 10 April 1891 bis zur Auflösung des Vereins.

Bestand war am 10.

April 1891 73,62 M.

Neue Einnahmen bis Ende September 1891 335,16

Summa Einnahme 398,78 M.

Ausgaben waren 398,78

79A) Salancirt.

Guhrau, den 16. Januar 1893:

**Der Vorstand** des früheren Consum-Vereins. **Jakob Soika. Jakob Cyszk.**

Szanownej publiczności w Lipinach i okolicy polecam: szkarpierze, różnane całe i częściowe, krzyżki i wielkie krzyże nikłowe, mosiężne i świeczniki. Obrazy Świętych Pańskich i obrazy z wykładanymi sercami, Serce Jezusa i Maryi. Figury różnej wielkości z dobrej i trwałej masy. Także polecam:

## różne książki

modlitewne i Tereyarskie trzecciego zakonu, śpiewniki i książki historyczne, katechizmy, elementarne polskie dla dzieci i kalendarze Katolika na rok 1893, listowy papier z polskimi napisami. Dla robotników polecam różne prawa robotnicze (21A)

Można u mnie także abonować „Światło“, „Misyonarza katolickiego“, „Katolika“, „Przegląd“ i „Naukę wiary i obyczajów kościoła katolickiego“ nowe wydanie przez K. Markę w Mikołowie.

**T. Dokupin**, w domu p. Grekerta, Dawidshuta w Lipinach.

Szanownej publiczności Lipin i okolicy polecam

## trumny

i ubrania dla zmarłych

po tanich cenach; wykonuję także wszelkie budynkowe roboty. (50A)

**Dziuba**, mistrz stolarski w Lipinach w domu p. Musioła.

## Egzaminowana akuszerka

(hebama)

religii katolickiej jest od 1 Lutego br. pożądana na obwód akuszerki Średnich i Dolnych Łazisk. (77)

Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem zachowania się przyjmuje przewodniczący gminy

**Górzawsky**, w Śr. Łaziskach przy Mikołowie.

Większa ilość

## silnych robotników

na stałą pracę natychmiast pożądana. (41A)

Szłaska spółka akcyjna dla fabrykacji portlandz. cementu w **Groszowicach** przy Opolu.

Eine grössere Anzahl

## kräftiger Arbeiter

wird zu dauernder Arbeit per sofort gesucht.

**Schlesische Actien-Gesellschaft** für Portland-Cement-Fabrikation zu **Groschowitz** bei Opoln.

## Krowiarz

z dobrimi świadectwami i zdaniem do pracy dziełni i takż (19A)

**stodołny** mogą się zgłosić do służby od 1 Kwietnia 1893 w urzędzie gospodarczym w Fortuna przy Łabędach.

**Chaluza**, 8 jutrzni roli i 1/2 jutrzni łąki jest zaraz do sprzedania. (75)

**Franc. Smolarezyk** w Rokietnicy.

Nakładem Wydawnictwa „Katolika“

wyszły i są do nabycia:

## Pieśni Polskie

(Śpiewki)

używane na Górnym Śląsku.

Zebrał **J. Gallus**.

Cena zeszytu 20 fen.

Zeszyt I-zy, II-gi, III-ci, IV-ty i V-ty kosztuje z przesyłką franko 1 m. — Należytość przysłać należy w liście naprzed w znaczkach pocztowych. — Zamawiać można pod adresem: **Wydawnictwo „Katolika“** w Bytomiu (Beuthen O/S.)